

**Sygn. akt.** IV Ka 725/13

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 roku

**Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:**

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant protokolant Agnieszka Sawicka

przy udziale oskarżyciela -----

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 roku sprawy

**K. B. (1)** obwinionej z art. 51 § 1 k.w., art. 124 k.w, 107 k.w.

**i A. P. (1)** obwinionego z art. 92 §1 k.w. w zw. z § 90 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz MSWiA w sprawie znaków i sygnałów drogowych, art. 97 k.w. w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym

na skutek apelacji wniesionych przez obwinionych

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 20 maja 2013 roku - sygn. akt XIV W 2585/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wymierza obwinionym po 40 (czterdzieści) złotych opłaty za II instancję i obciąża ich kosztami postępowania odwoławczego.

IV Ka 725/13

## UZASADNIENIE

**K. B. (1)** została obwiniona o to, że:

**I.** 1 czerwca 2012 r. w B. przy ul. (...) w Urzędzie Stanu Cywilnego około godz. 17.40 podczas ceremonii zaślubin A. P. (2) i K. B. (2) zakłóciła spokój w miejscu publicznym poprzez głośnie zachowanie,

tj. o czyn z art. 51 § 1 k.w.;

**II.** 1 czerwca 2012 r. w B. przy ul. (...) przed Urzędem Stanu Cywilnego około godz. 18.00 zniszczyła pięć balonów będących dekoracją pojazdu pary młodej wartości 10 zł na szkodę K. B. (2),

tj. o czyn z art. 124 k.w.;

**III.** 1 czerwca 2012 r. w B. przy ul. (...) w Urzędzie Stanu Cywilnego około godz. 18.00 oraz w B. przy ul. (...), w restauracji, podczas uroczystości weselnej, w celu dokuczenia A. B. (1) złośliwie ją niepokoiła poprzez prowokowanie zachowaniem i gestem, czym spowodowała u A. B. (1) obawę i niepokój,

tj. o czyn z art. 107 k.w.

**A. P. (1)** został obwiniony o to, że:

**I.** 1 czerwca 2012 r. w B. na węźle komunikacyjnym S., około godz. 18.25 kierując pojazdem B.o nr. rej. (...) nie zastosował się do znaku poziomego-21 (powierzchnia wyłączona),

tj. o czyn z art. 92 § 1 k.w. w zw. z § 90 ust. 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz MSWiA w sprawie znaków i sygnałów drogowych;

**II.** 1 czerwca 2012 r. w B. za węźle komunikacyjnym S., około godz. 18.25, kierując pojazdem B.o nr. rej. (...) stworzył zagrożenie w ruchu drogowym poprzez nieustąpienie pierwszeństwa i hamowanie, co spowodowało, że kierujący pojazdem H.o nr. rej. (...) zmuszony był do gwałtownego hamowania,

tj. o czyn z art. 97 k.w. w zw. z art. 19 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 20 maja 2013 r. (sygn. akt XIV 2585/12) uznał obwinioną **K. B. (1)** za winną tego, że 1 czerwca 2012 r. w B. przy ul. (...) w Urzędzie Stanu Cywilnego około godz. 17.15, podczas ceremonii i zaślubin, w celu dokuczenia A. B. (1) i K. B. (2) złośliwie ich niepokoiła w ten sposób, że głośno trzasnęła drzwiami oraz nie wyłączyła dźwięku dzwonka w telefonie i prowadziła rozmowę telefoniczną, a następnie około godz. 18.30 w B. przy ul. (...) w restauracji, podczas uroczystości weselnej, pomimo braku zaproszenia na uroczystość weselną, przyszła na nią, tj. o czyn z art. 107 k.w. i za to, na podstawie tego przepisu ustawy, wymierzył jej karę 400 zł grzywny.

Tymże wyrokiem obwinioną uniewinniono od popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt. II.

Wyrokiem tym **A. P. (1)** został uznany za winnego tego, że 1 czerwca 2012 r. w B., na węźle komunikacyjnym S. około godz. 18.25, kierując pojazdem B.o nr. rej. (...) nie zastosował się do znaku poziomego-21 (powierzchnia wyłączona) oraz nie zachowując należytej ostrożności poprzez nieuzasadnione wykonanie manewru hamowania, spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co spowodowało, że kierujący pojazdem H.o nr. rej. (...) zmuszony został do gwałtownego hamowania w celu uniknięcia kolizji drogowej, tj. czynu z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 92 § 1 k.w. w zw. z § 90 ust. 5 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz MSWiA w sprawie znaków i sygnałów drogowych i za to, na podstawie art. 86 § 1 k.w., wymierzył mu karę 400 zł grzywny.

Niniejszy wyrok zawiera także rozstrzygnięcie odnośnie kosztów postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji osobistych obwinionych, które to apelacje w swej zasadniczej części, dotyczące sformułowanych w nich zarzutów odwoławczych, podnieśli zarzuty:

1. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść wyroku, poprzez niedokładne przeanalizowanie sprzecznych zeznań świadków;
2. obrazy przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść wyroku, poprzez interpretację materiału dowodowego odbiegającą od zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego (w przypadku apelacji K. B. (1) także poprzez „odrzućcie dowodu z zeznań świadka S. T. oraz nieuwzględnienie zeznań świadka B. B. (1)");
3. rażąco surowość kary, niewspółmierną do zarzucanego czynu.

W konkluzji oboje apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie, względnie o „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”, a alternatywnie o zmianę wyroku i „zastosowanie prawidłowej kwalifikacji prawnej” oraz wymierzenie łagodniejszej kary.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje :**

Powyższe apelacje należało uznać za bezzasadne, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Na wstępie należałoby poczynić następujące uwagi natury ogólnej, a mianowicie:

Prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający podstawowych obowiązków wynikających z przepisów prawa. Sąd w postępowaniu dowodowym jest związany przepisami postępowania karnego, obligującymi do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, a także przeprowadzenia, również z urzędu, wszelkich dowodów koniecznych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przede wszystkim o winie oskarżonego (obwinionego). Sąd orzekający ma również obowiązek dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regulami i zasadami procesowymi, chronionymi treścią art. 7 k.p.k., oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a poza zasięgiem rozważań sądu meriti nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia powyższych kwestii.

Silny jest związek zasady swobodnej oceny dowodów z innymi zasadami procesowymi, co niejednokrotnie znajdowało wyraz w orzecznictwie. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 4 § 1 [ob. 7] k.p.k. tylko wtedy, gdy: a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 357 [ob. 410] k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.), b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (obwinionego) - (art. 3 § 1 [ob. 4] k.p.k.), c) jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 372 § 1 pkt 1 [ob. 424 § 1 pkt 1] k.p.k.) - (wyr. SN z 22.II.1996r., OSN PiPr. 1996, nr 10, poz. 10, wyr. SN z 16.XII.1974, OSNKW z 1975, z. 3-4, poz. 47; por. szerzej Zb.Gostyński [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, praca zbiorowa, Warszawa 1998. t.I, str.168 i n.).

Prawo polskie przyjmuje zasadę swobodnej, lecz kontrolowanej oceny dowodów, wobec czego stanowisko sądu orzekającego w kwestii oceny dowodów winno zostać, jak wspomniano, należyście uzasadnione. Za reprezentatywny w tym względzie można z powodzeniem uznać pogląd zawierający się w tezie, że: Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie apelacyjnym, a ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147, por. szerzej op. cit. str. 171; nadto OSNKW 1975/2/28).

Obowiązkiem sądu wynikającym z zasady prawdy materialnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, a to zgodnie z treścią art. 410 k.p.k.

Uzasadnienie wyroku natomiast winno spełniać wszelkie te wymogi ustawowe, jakie przewidziane są dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., zawierając przejrzystą i kompletną analizę i ocenę wszystkich tych dowodów, na jakich oparto ustalenie każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu i okoliczności, a także argumentację odnośnie tego, dlaczego nie uznano za miarodajne dowodów przeciwnych. Brak takiego wyjaśnienia i oceny mógłby prowadzić do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Pominięcie dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich stanowiska, dawałoby podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie, które nie spełnia tych wymogów ustawowych uniemożliwiłoby sądowi drugiej instancji kontrolę zaskarżonego orzeczenia i prawidłowe ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacji, powodując konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147).

Prawidłowe uzasadnienie wyroku jako dokumentu zdającego sprawę z przebiegu rozumowania sędziów, winno przy tym zawierać wszystkie składające się na to elementy – od przesłanek aż po końcowy wynik. Winno się więc w uzasadnieniu orzeczenia przytoczyć wszystkie przeprowadzone dowody wraz ze streszczeniem istotnej ich treści, analizę kryminalistyczną ich wiarygodności i wynikające z nich wnioski, wskazać dowody, na których sąd się

oparł, podać powody dla których nie uznał dowodów przeciwnych, a także dowody pozbawione znaczenia, wraz z odpowiednią argumentacją w tym względzie. Oznacza to, że z taką samą starannością powinien sąd ocenić zarówno te dowody (bądź ich fragmenty), które odrzuca, jak i te na których opiera swe rozstrzygnięcie. Brak takiego wyjaśnienia i oceny w uzasadnieniu wyroku uniemożliwia odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów (por. Apel.-Lub. 1999/2/12, Prok.iPr. 1998/2/7, KZS 1994/6-8/68, OSA 1991/3/15, OSNPG 1990/10/78, OSNPG 1981/12/139, OSNPG 1980/7/98, OSNPG 1974/3/47).

Sporządzenie uzasadnienia wyroku we wskazany sposób ma istotne znaczenie także dla czynności procesowych stron, gdyż odwołujący się ma możliwość zwalczania w takim wyroku twierdzeń sądu zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, aby przekonać sąd odwoławczy, że znajdujące się w części dyspozytywnej rozstrzygnięcie jest wadliwe, jako wypływające z wadliwych lub mylnych przesłanek. Przytaczając argumenty przeciw uzasadnieniu składający apelację tym samym zwalczą samo rozstrzygnięcie, jako wynik rozumowania zawartego w uzasadnieniu (OSNPG 1974/3/47).

Odnosząc powyższe uwagi do realiów i okoliczności niniejszej sprawy, należy skonstatować, że - w ocenie sądu odwoławczego - sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa obwinionych w zakresie przypisanych im czynów, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym, rzeczowym, logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie określa się treścią przepisu art. 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 i 2 k.p.o.w., wskazał, na jakich dowodach oparte zostały dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznano dowodów przeciwnych. Z treści uzasadnienia, zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika, **dłaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób nie wykracza poza granice ich **swobodnej oceny**, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.

**Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje**, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Odnosząc się natomiast do zarzutów sformułowanych w przedmiotowych środkach odwoławczych oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, stwierdzić należy co następuje:

Niniejsze apelacje, jako nie pochodzące od podmiotów fachowych skutkowały tym, że zaskarżone orzeczenie poddano **kompleksowej**, tzw. „totalnej” kontroli z punktu widzenia wszelkich, potencjalnych podstaw odwoławczych, niezależnie od treści poszczególnych, zawartych tamże zarzutów.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ odwoławczy, jako zasadne i celowe będzie skonstatować i to, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.o.w.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to dopiero nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbują to miejscami czynić autorzy rzeczonych apelacji.

Apelacje te w gruncie rzeczy jawią się jako tyleż nietrafne, co **wyłącznie polemiczne** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zarzutów

sformułowanych w tychże środkach odwoławczych oraz zawartej tam argumentacji, gdzie usiłuje się jedynie w prosty sposób zakwestionować (polemizować) prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Podkreślenia wymaga, że sąd orzekający, postępując stosownie do tego wymogu, jaki stawia przed nim treść przepisu właśnie art. 410 k.p.k., przeprowadził wszelkie te dowody, które przeprowadzić można było i należało, dla dokonania należytych ustaleń faktycznych (w konsekwencji zeznania św.d. A. T. nie mogły mieć znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia), po czym ze wszech miar prawidłowo przeanalizował i ocenił wszystkie owe dowody, jakie zostały przeprowadzone w sprawie. Sam zaś fakt, że określonej strony, w tym wypadku obrony, nie satysfakcjonuje rezultat owego procesu rozumowania i wnioskowania, sam przez się bynajmniej **nie uprawnia** jeszcze do formułowania tego rodzaju zarzutów odwoławczych.

Sąd orzekający uprawniony jest do dokonywania ustaleń faktycznych w granicach służącego mu prawa swobodnej oceny dowodów i wiąże się z tym między innymi jego **dyskrecjonalne uprawnienie** do uznania części dowodów za wiarygodne, czy też rzeczowe, przydatne i miarodajne dla czynionych ustaleń, a tym samym do odmówienia tych przymiotów innym dowodom, naturalnie przy zachowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w. Zatem, jeżeli tylko ustalony w ten sposób stan faktyczny jest logicznym następstwem dokonanej w taki sposób analizy i oceny, a nadto znajduje swe oparcie i uzasadnienie w świetle wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego, naturalnie ze stosownym wsparciem w treści dowodów zebranych w sprawie, to nie można skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutów jak czyni się to w przedmiotowych apelacjach.

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie opierają się na dokładnej, wnikliwej, kompletnej i wyczerpującej analizie wszystkich przeprowadzonych dowodów, w wynikająca z nich ocena żadną miarą nie wykazuje cech dowolności. W tejsze sprawie kwestia sprawstwa obwinionych została ustalona w oparciu o dowody należycie wprowadzone na rozprawie głównej do podstawy wyrokowania, co implikuje wniosek, że zarzuty odwoławcze uznać należy za całkowicie niezasadne.

Jako nieuprawniony należało uznać zarzut dokonania przez sąd pierwszej instancji błędnych ustaleń faktycznych, zwłaszcza, gdy chować w pamięci te, wspomniane wyżej reguły, jakie związane są z możliwością bądź brakiem możliwości formułowania tego rodzaju zarzutu apelacyjnego.

Mając na uwadze treść argumentacji sądu meriti jaka wiązała się z podnoszoną w apelacji treścią zeznań św.d. B. B. (1), trudno mu się dziwić, jeśli zważyć na oczywisty i niekwestionowany **stan relacji** pomiędzy obwinioną i jej matką a pokrzywdzonym i A. B. (1). Siłą rzeczy, zatem sąd orzekający jak najbardziej uprawnienie poszukiwał możliwości weryfikacji tych oświadczeń procesowych treścią dalszych dowodów, które miałyby charakter dowodów obiektywnych, pochodzących od osób nie zainteresowanych mającym zapaść rozstrzygnięciem. Tym samym, nie sposób jest odmówić racji Sądowi orzekającemu, że z powołanych powodów dokonał właśnie takiej a nie innej oceny wszystkich owych dowodów pochodzących od osobowych źródeł dowodowych. I to niezależnie od tego, czy treść zeznań owych dalszych świadków spowodowała **zdziwienie obwinionej** i jego zakres, czy implikując jej twierdzenia o zeznawaniu przez nich nieprawdy, w odniesieniu choćby do J. J. czy B. B. (s. 2 apelacji). Przy ocenie owych dowodów niczego nie zmienia podnoszona przez apelującą treść zapisu w folderze na płycie CD zatytułowanego „urywki z wesela”, z którego wynika jedynie tyle, że w istocie w końcowej fazie składania formuły przyrzeczenia przez pokrzywdzonego, nader głośno trzasnęły drzwi, co zostało odnotowane przez obecnych i o czym zeznają wszyscy świadkowie. Poza tym zaś, treść całego zapisu to w istocie „**urywki**” z poszczególnych fragmentów uroczystości odbywającej się w P.Ś.i nie są w stanie dowodzić niczego więcej ponad to co wprost z zawartego tamże zapisu wynika (k. 71).

Niechybnie zatem, nie są w stanie one stanowić czy to dowodu, czy też przeciwdowodu dla zaistnienia dalszych zachowań obwinionej, a związanych z opisanym przez świadków prowadzeniem przez obwinioną rozmowy telefonicznej. Przy tym, już zupełnego znaczenia dowodowego pozbawione są przedłożone **fotografie** z tejsze uroczystości i doprawdy trudno doszukać się intencji, dla których załączono je do akt sprawy, jak i argumentów dla wykazania w ten sposób jakiegokolwiek okoliczności istotnej sprawie (k.70).

Równocześnie zaś, w sposób oczywisty, niepodobna jest przecież kwestionować tych ustaleń Sądu z uwagi na oczywistą przecież i niechybnie uświadamianą sobie przez wszystkich tam obecnych **możność weryfikacji** tego rodzaju oświadczeń procesowych świadków. Dotyczy to zatem, tak sygnału wywoławczego używanego przez wymienioną w postaci „szczekania psa”, którą to okoliczność zweryfikowano podczas rozprawy, jak i prowadzenia przez nią głośnej rozmowy w trakcie trwania uroczystości. Pamiętać przy tym należy i o tym, co sygnalizowano we wcześniejszej części niniejszego dokumentu procesowego, że wszystkie dowody, a w konsekwencji wynikające z nich okoliczności, należy postrzegać **wespół**, w ich całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu. Tak więc, dotyczy to również wszystkich dalszych dowodów i wynikających z nich ustaleń, jakie dotyczyły okoliczności w jakich obwiniona de facto znalazła się na tejże uroczystości, dalszego, opisanego zachowania się obwinionego A. P. (1), czy wreszcie zachowania się obwinionej w lokalu weselnym.

W konsekwencji, nie sposób jest odmówić sądowi pierwszej instancji prawa do ustalenia i następnego wnioskowania, w oparciu o całokształt tego materiału dowodowego, jaki zgromadzono w sprawie, że wymieniona w istocie **nie została zaproszona** na niniejszą uroczystość, sama wyjaśniała **odmiennie** odnośnie okoliczności, w jakich się dowiedziała o terminie i miejscu zaślubin oraz powodów, dla których tam się znalazła. Treść zaś analizowanych dowodów oraz ustalona na ich podstawie **sekwencja** wszystkich, mających wówczas miejsce wydarzeń i zachowań obwinionych, tak w P.Ś., jak i na drodze, w trakcie jazdy, a wreszcie w samym domu weselnym nie była przypadkowa. W domu weselnym część spośród uczestników owych uroczystości, zorientowanych w sprawie, pomna wcześniejszych relacji pomiędzy wymienionymi, zachowań obwinionej (podczas zaślubin), czy też incydentu na drodze, dążyła do opuszczenia przez K. B. (1) sali weselnej, obawiając się kolejnych, podobnych incydentów mogących popsuć dalszą część uroczystości. Mimo to, około pół godziny trwało do chwili, gdy udało się przez nich osiągnąć pożądaný stan i obwiniona opuściła salę.

Tym samym, nie mogą przekonywać i brzmieć wiarygodnie deklarowane przez ukaraną **intencje**, w jakich przybyła ona na te uroczystości, zwłaszcza – a co przecież nie jest kwestionowane – nikt jej nie zapraszał, ewidentnie miała świadomość, że jej obecność nie jest tam pożądana, powodując nader daleko idący dyskomfort, tak pokrzywdzonych, jak tych dalszych osób, które miały orientację co do wzajemnych relacji pomiędzy obwinioną, a jej ojcem i obecną żoną.

Natomiast, bynajmniej nie musi dziwić to, że przesłuchiwane osoby **postronne** podczas zabawy weselnej nie zdołały zorientować się co do charakteru powstałego problemu, bo też i nie nosił on przecież cech jakowejś drastyczności, która „musiałaby” zostać dostrzeżona przez wszystkie osoby, zwłaszcza postronne (np. kelnerzy).

Trudno podążyć za sposobem rozumowania i argumentowania ukaranej także tam, gdzie suponuje ona, że świadkowie mieli uzgodnić treść składanych przez siebie zeznań, ale... **„jedynie w części” (sic!)** – (s. 2 apelacji). Tego rodzaju tezy zdecydowanie wymykają się zasadom logiki, doświadczenia życiowego i orzeczniczego.

Jak najbardziej trafnie zatem sąd a quo ocenił i tę **pozbawioną logiki** deklarację obwinionej (ona sama także dostrzegła jej nielogiczność – s. 3 apelacji), jakoby przybyła ona na tę uroczystość „w celu pojednania z ojcem”. Zwłaszcza, że **przyznała** równocześnie swoistą „nieprawdziwość” tej deklaracji, mającą być konsekwencją sugestii ze strony obrońcy (?!). Nader to **swoisty** pomysł na próbę uwiarygodnienia się w oczach organów orzekających. Doprawdy trudno sobie wyobrazić, by przy dotychczasowym stanie relacji pomiędzy obwinioną a jej ojcem i A. P.(B.), można było oczekiwać uzyskania tego rodzaju rezultatu w tego rodzaju miejscu, czasie i okolicznościach, generując przy tym nadzwyczajnie **„symptomatyczną” sekwencję wydarzeń**, tak ze swej strony, jak i A. P. (1), a która została w taki oto sposób (bo nie mogła inaczej) oceniona przez pokrzywdzonych, pozostałe zorientowane w materii osoby, a w konsekwencji przez sąd orzekający.

W oczywisty sposób **pozbawione merytorycznego znaczenia** są te wywody apelującej, jakie dotyczą cech charakteru i osobowości pokrzywdzonej (dotyczy to także stosownych fragmentów apelacji obwinionego – s. 2), jak i jej deklaracje związane z cechami charakteru właściwymi jej osobie, nie wymagając jakiegokolwiek dalszego odnoszenia się doń (s. 3 apelacji).

Jak wspomniano, także apelacja A. P. (1) ma tylko i wyłącznie polemiczny charakter. Abstrahując od tych, podnoszonych w apelacji, szczegółów, jakie dotyczyły deklarowanych przez świadków, acz przecież jedynie szacowanych przez nich, prędkości pojazdów, a zwłaszcza tej, z jaką poruszał się obwiniony, to wszyscy oni zachowywali **konsekwencję** i **kategoryczność** co do tego, że obwiniony wyprzedzając ich pojazd z dużą prędkością, przemieszczając się w tym celu po obszarze wyłączonym z ruchu i następnie hamując przed H., zmusił jego kierowcę do gwałtownego hamowania w sposób, który stwarzał zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Logicznie rozumując i wnioskując z treści wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, jak już wcześniej wspomniano, w sposób oczywisty nie było rzeczą przypadku, że A. P. (1) zachował się w taki oto sposób w geście swoistej **solidarności** z obwinioną (on to przecież także zatelefonował do niej, mimo, że wiedział, że ta jest na uroczystości zaślubin i nie mógł sądzić, że jest ewentualnie poza salą ślubów), w zespole i pochodzie tych wszystkich nieprzyjaznych zachowań, jaki objawiała wówczas wobec pokrzywdzonych K. B. (1).

Odwoływanie się przezeń do notoryjnie występujących w obrębie węzła komunikacyjnego na S. korków, nijak się ma do **racjonalnej** obrony i argumentacji z punktu widzenia wszystkich ustalonych i analizowanych okoliczności i nie zasługuje żadną miarą na ich poważne potraktowanie.

Również prezentowana przez wymienionego teza o „uzgadnianiu zeznań” przez świadków jest całkowicie **chybiona** z tożsamyh powodów. W przypadku jej prawdziwości, ów nie miałby, bowiem powodów do równoczesnego, „jednym tchem” formułowania zarzutu o „pewnych rozbieżnościach w ich zeznaniach” co do prędkości pojazdów czy też sposobu hamowania jego kierowców.

Tym samym, fakt podnoszenia przez obwinionego dopiero na etapie postępowania sądowego okoliczności związanej z pulsacyjnym hamowaniem oraz powodu braku przywołania tej okoliczności w jego pierwotnych wyjaśnieniach (do czego oczywista ma on pełne prawo), tym bardziej może przekonywać co do tezy związanej z przyjmowaniem przezeń w taki sposób określonej linii obrony. Ówczesny stan zaawansowanej ciąży K. B. (1) **sam przez się** nie jest jeszcze w stanie skutecznie zdeprecjonować wymowy i wartości dowodowej tych wszystkich dowodów, które legły u podstaw ustaleń faktycznych w sprawie, a w konsekwencji takiego a nie innego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Apelujący nie uzasadnili swego stanowiska co do tego, w jakim to kierunku skłonni byli postulować „zmianę kwalifikacji prawnej” czynów, natomiast sąd ad quem z urzędu **nie doszukał się** żadnych przesłanek do modyfikacji orzeczenia w tym zakresie.

Wreszcie, odnosząc się do rozstrzygnięć odnośnie kary, stwierdzić należy, że przystają one do ustalonych przedmiotowych oraz podmiotowych okoliczności przypisanych obwinionym czynów (w przypadku A. P. (1) mamy do czynienia z naruszeniem dwóch różnych przepisów ustawy) i – w ocenie sądu odwoławczego – nie rążą one swą surowością. Tak wymierzone wymienionym kary winny spełnić wszystkie te cele, jakie zakreślono im przepisami ustawy.

W sprawie brak było równocześnie zaistnienia jakichkolwiek innych okoliczności, które winnyby podlegać uwzględnieniu z urzędu.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 119 k.p.o.w. w zw. z art. 627 k.p.k.